

**Patrycja Sieląg**

Akademia Finansów i Biznesu Vistula

## **Alfabet Witosa. Nieznany fragment wspomnień przywódcy chłopów polskich**

Z okazji 150. rocznicy urodzin Wincentego Witosa Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego podjęło się organizacji licznych wydarzeń. Wydało też bardzo ciekawą książkę, gratkę dla wszystkich zainteresowanych historią polityczną. Jest nią *Alfabet Witosa*, opracowany przez kierownika Działu Naukowo-Badawczego MHPRL dr. Mateusza Ratyńskiego. Przedmowę do monografii napisał dr Janusz Gmitruk, dyrektor tej instytucji.

Wydawnictwo źródłowe opiera się na niepublikowanych wspomnieniach Witosa pt. *Moje otoczenie. Sylwetki działaczy*, które są przechowywane w zbiorach Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego pod sygnaturą P-5. Pamiętnik ma 42 karty, jest w formie nieautoryzowanego przez autora maszynopisu. Oprócz relacji byłego premiera w teczce znajduje się informacja, że zgodnie z wolą autora, tekst udostępnić można dopiero po dziesięciu latach od jego śmierci. Zapiski Witosa mają charakter kontrowersyjny, najpewniej z tego powodu nie znalazły się w wydanych przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą *Dzielałach wybranych* w opracowaniu Józefa Ryszarda Szaflika i Eugeniusza Karczewskiego. Pewne fragmenty opisów bohaterów niniejszej książki znalazły się w ostatecznych wspomnieniach Witosa<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Wincenty Witos, *Dzielał wybrane*, t. 1, *Moje wspomnienia*, cz. 1, wstęp i oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1998; *Dzielał wybrane*, t. 2, *Moje wspomnienia*, cz. 2, wstęp i oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1990.

Popularyzatorski tytuł *Alfabet Witos*, nadany decyzją wydawnictwa, nawiązuje do tytułów książek autorstwa Stefana Kisielewskiego i Jerzego Urbana. Publikacja prezentuje kilkadziesiąt sylwetek ludowców, z którymi współpracował Witos w okresie zaborów i II RP. Relacje i opisy Witos

Relacje i opisy Witos są przeróżne. Wielu współpracowników zostało przedstawionych pozytywnie, część z nich została przesadnie skrytykowana (często bardzo kąśliwie) przez autora. W publikacji widać też talent Witos – fotograficzną pamięć oraz łatwość przetwarzania i gromadzenia informacji. Bohaterami i antybohaterami opisów są: Józef Rączkowski, Jakub Bojko, Jan Bryl, Andrzej Kędzior, Franciszek Bardel, Władysław Kiernik, Bruno Gruszka, Jan Dębski, Alfons Erdman, Aleksander Niedbalski, Józef Kowalczyk, Andrzej Pluta, Jan Nawrocki, Józef Bednarczyk, Władysław Długosz, Jakub Pawłowski, Włodzimierz Tetmajer, Andrzej Średniawski, Mikołaj Rey, Zygmunt Lasocki, Narcyz Potoczek, Piotr Chwaliński, Jan Madejczyk, Henryk Wyrzykowski, Gabriel Dubiel, Jan Siwula, Jan Brodacki, Stanisław Biały, Walenty Toczek, Józef Jachowicz, Jan Pieniążek, Antoni Anusz, Jan Małupa, Józef Buzek, Wojciech Sikora, Michał Janeczek, Władysław Ostrowski, Antoni Pasicki, Adolf Saraniecki, Bronisław Malik, Władysław Kosydarski, Ludwik Hammerling, Marian Szydłowski, Bogusław Miedziński, Karol Polakiewicz, Zygmunt Rusinek, Kazimierz Widota, Jan Poznański, Eugeniusz Spittal, Stanisław Hulak, Jan Bielak, Klaudiusz Angerman, Antoni Bomba, Józef Rusin, Antoni Banaś, Jan Kubik, Stanisław Śmiłowski, Ignacy Wróbel, Adam Ruebenbauer, Jakub Madej, Antoni Lewicki, Marek Łuszczkiewicz, Jan Łyszczarz.

Wincenty Witos jest postacią powszechnie znaną i docenianą w polskiej świadomości, bez względu na preferencje polityczne. Kariera polityczna syna wsi Wierzchosławice była niesamowita, a wybór w 1920 roku na premiera Rządu Obrony Narodowej stanowił prawdziwą rewolucję umysłową i kulturalną młodego państwa polskiego. Wśród ludowców trudno znaleźć polityka równie charyzmatycznego i propaństwowego. Po zamachu majowym 1926 roku Witos stracił swoją dominującą pozycję w życiu politycznym II RP. Znajdując się po procesie brzeskim w latach 1933–1939 na emigracji w Czechosłowacji, był rozczarowany złą sytuacją w kraju, a także swoją klęską w konfrontacji z obozem władzy. Były premier obwiniał o własne porażki w dużej mierze osoby ze swojego otoczenia, które

bardzo często zdradziły ideały ruchu ludowego i przeszły po zamachu majowym do obozu sanacji. Pisał o tym tak:

Zespół ludzi był może na ogół najlepszy ze wszystkich, z jakimi się w moim życiu politycznym spotkałem. Wszystko mija i wiele też ludzie zapominają. Minęła więc i wojna i ludzie zapomnieli, co ona niosła ze sobą. Ci nie tylko na nią patrzyli, ale musieli robić, co nakazywał obowiązek w warunkach bardzo ciężkich. Nie była to jednak ani ucieczka od stronnictwa, ani uchylanie się od obowiązku. Jeśli się porówna z tym, co się dziś dzieje, to tamci stoją nieskończenie wyżej. W pewnym okresie stronnictwo ludowe posiadało 70 posłów i zdaje mi się 12 senatorów, razem 82 ludzie w sejmie i senacie. Bez wielkiego trudu obliczyłem, że z tej liczby, w różnych odstępach czasu przeszło do innych różnych obozów około 3/4 tych ludzi, i często ludzi sztandarowych. Jeżeli więc ktokolwiek chce rzucać zarzuty, co do tego wyboru otoczenia i współpracowników, to musi postawić sobie pytanie, czy można było tego wyboru dokonać, gdyby się nawet było geniuszem w tym kierunku. Salomon z próżnego nie należy i nikt nie wybierze, jeżeli nie ma w czym. Przy tym zmiana zapatrywań, przyjaciół, poglądów, stronnictwa, stała się u nas zupełnie codzienną rzeczą (s. 91).

*Alfabet Witosa* został starannie opracowany pod względem merytorycznym i językowym wraz z dobrze przygotowanymi przypisami osobowymi i bibliograficznymi. Wartościowy jest fachowy biogram Witosa opracowany przez dr. Ratyńskiego, a także popularyzatorska przedmowa o charakterze retrospektywnym dr. Gmitruka. Dużą wagę, zwiększającą atrakcyjność książki, mają zdjęcia bohaterów biogramów pochodzące ze zbiorów MHPRL i AZHRL. Poważną wadą jest jednak brak indeksu osobowego, który w tego typu publikacji powinien się koniecznie znaleźć.

**Patrycja Siałąg**

*Alfabet Witosa*, wstęp i oprac. Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2024, ss. 91.